



Stanowisko Urzędu Miasta Krakowa w sprawie artykułu w „Gazecie Wyborczej”

2018-02-27

W artykule „Ujawnili dane ofiary pedofila”, autorstwa Olgi Szpunar, opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” 27 lutego 2018 r., pojawia się stwierdzenie: „Krakowski Wydział Edukacji wystąpił do szkół ostrzeżenie, by nie zatrudniały mężczyzny skazanego za pedofilię”.

Wyjaśniam, że Wydział Edukacji nie ostrzegał, ale przekazał do dyrektorów szkół informację otrzymaną z sądu wraz z załączonym odpisem prawomocnego wyroku do wiadomości i stosowania. Ponadto w przesłanych z Biura Prasowego UMK do redakcji „Gazety Wyborczej” wyjaśnieniach, w celu poinformowania Pani Redaktor, na kim spoczywa obowiązek nieujawniania danych, został przytoczony art. 180 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy, który stanowi, że „w razie orzeczenia zakazu zajmowania określonego stanowiska lub wykonywania określonego zawodu, **sąd przesyła odpis wyroku** właściwemu organowi administracji rządowej lub samorządu terytorialnego oraz pracodawcy albo instytucji, w której skazany zajmuje objęte zakazem stanowisko lub wykonuje objęty zakazem zawód. Jeżeli skazany zajmuje stanowisko kierownicze lub inne odpowiedzialne stanowisko, sąd przesyła odpis wyroku również właściwej jednostce nadrzędnej. **W odpisie wyroku nie ujawnia się danych pokrzywdzonego**”. Ubolewam, że Pani Redaktor przerzuca ten obowiązek na urzędników Wydziału Edukacji (na jakiej podstawie prawnej?), nie zadając sobie trudu wystąpienia do sądu z prośbą o komentarz do zaistniałej sytuacji.

Niezwykle istotny w tej sprawie wydaje się fakt, że upublicznienie przez dyrektorkę jednej ze szkół danych o pokrzywdzonym dziecku, poprzez okazanie ich dziennikarzowi, nie budzi u Pani Redaktor wątpliwości natury prawnej i moralnej. A z treści artykułu wynika, że Pani Redaktor jest w posiadaniu tych danych, ponieważ relacjonuje wypowiedzi matki pokrzywdzonego. Zaniepokojenie budzi także fakt, że w artykule kładzie się nacisk na rzekomą bezmyślność urzędników Wydziału Edukacji, oczekując od nich ingerowania w przesłane z sądu dokumenty, a **zupełnie pomija się fakt, że dyrektor szkoły udostępnił postronnym dokumenty wraz z danymi**.

Czy Pani Redaktor, mając na uwadze konsekwencje takiego działania, zgłosiła odpowiednim służbom fakt ujawnienia przez dyrektora szkoły danych osobowych osób, których dotyczy sprawa?

Umiejętność czytania ze zrozumieniem z pewnością nie jest pomocna przy konstruowaniu pozornie sensacyjnych wiadomości prasowych. Zwracam uwagę, że z treści wyroku wynika, iż skazany ma zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego. **Jak Pani Redaktor wyobraża sobie wypełnienie przez dyrektora tego zapisu bez podania nazwiska osoby wymagającej ochrony?** Zaznaczam, że Wydział Edukacji niezwłocznie przekazał dyrektorom jednostek oświatowych otrzymaną z sądu dokumentację, uznając sprawę za niezwykle ważną i pilną, tym bardziej, że **do dzisiaj informacja o skazanym nie została zamieszczona w ogólnodostępnym rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości**.



**Magiczny
Kraków**

Czy zdaniem Pani Redaktor większą szkodę wyrządziło pokrzywdzonemu przekazanie wyroku dyrektorom szkół czy też upublicznienie sprawy?

Maciej Grzyb

Dyrektor Biura Prasowego